



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. **REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odesaniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz pięcioletni jednozłotowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wiersz. Najniższe ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dotychczasowe prospekty lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Nowaradomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Zarząd Dóbr „Ostrawy” JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Wielkiego Księcia MICHAŁA ALEKSANDROWICZA.

Niniejszem zawiadamia Szanownych mieszkańców miasta Częstochowy że od 1-go Października są do wynajęcia sklepy i mieszkania ze wszystkimi wygodami w nowo-wybudowanych domach dochodowych przy ul. Teatralnej. Wiadomość u Zarządzającego budową Inżyniera Matulewicza, ulica Teatralna № 58/60, Telefon № 3-45.

<p>II-ga Aleja № 38. — Telefon № 497.</p> <h3>TEATR URANJA</h3>	<p>Program od wtorku 25 do piątku 28 Listopada (włącznie)</p> <h2>Falszywa PRZYJAŹŃ</h2> <p>Zachwycający dramat w 3 części, odegr. przez znak. artyst. teatr. włoskich.</p> <p>METAL (nauczowy)</p> <p>DZIENNIK ECLAIR'A (ostatnia chwila)</p> <p>OMYLIŁ SIĘ W RACHUNKU (komiczne)</p>	<p>Na scenie: od godziny 9-ej wieczorem</p> <p>Nad program:</p> <p>Występy komika parodzysty KŁOWNA ze swolm zabawnym programem.</p> <p>Anons: W krótkie benefis Wiktorji Kwiatkowskiej 2 Grudnia występy nowo-zaangażowanej na stałe T-wo znak. aktorów sceny Wileńskiej.</p> <p>Anons: W krótkie demonstrować będziemy „KLUCZE SZCZĘŚCIA” Romana A. Wierzbickiej w 12 częściach (7,000) metrow.</p>
---	---	--

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.

PROGRAM od wtorku 25 do piątku 28 Listopada 1913 roku (włącznie).

DZIENNIK GAUMONT'A — ostatnie nowości — (z natury).

Epizod z wojny FRANCUSKO-HISZPAŃSKIEJ — (dramat)

NAD PRZEPASCIĄ Dramat w 3 ch częściach.

Nad program: **WIOSNA IDZIE** (komedia).

NA SCENIE: **od g. 9 wiecz.** Pod kierunkiem Fr. Stróżewskiego **BURZA W CIEMNOŚCI** UNA TEMPESTA NEL'OMBRA dramat w 1-m akcie.

ANONS: w próbach „PANNA LOLA” operetka w 1-m akcie L. Zloczewskiego.

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon № 4-77.

Program od środy 26 do piątku 28 Listopada r. b. (włącznie).

TAJEMNICZA BANDA

albo **TAJEMNICE LONDYNU**

Wybitny dramat sensacyjny w 4 ch wielkich częściach.

HASI MECHANICY (komiczny)

Nad program: **Otwarcie nowego szpitala na Zawodziu** Zdjęcie własne.

NA SCENIE: **od g. 9-ej w. „STILSSON”** SCENA Pożegnalne występy rodziny W magiczny lalek.

W Fotoplastykonie WYCIECZKA DO NORWEGJI

Lekarz Dentysta chrześcijanin

Stefan Barylski

II Aleja № 45 tel. 611.

Przyjmuję od 10-1 i 4 g.-8 p. p.

SAMOCHODY

Sprzedaz Samochodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście znośno i zagranicę. Garaż Teatr. 58/60 tel. 345

W sobotę i niedzielę (29 i 30 b. m.)

E. SOKOŁOWSKI

wygotosi w „Lutni” odczyty: **Szczęśliwa Anglja, i „Poezjo! wzrusz nam serca”.**

A. DĘBICKI Geometra przyłągły Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602. Wykonuje wszelkie roboty niwelacyjne.

Skład Win, Wódek i Piwa W. SKAŁSKI

w Częstochowie ul. Szkolna Nr. 11. Telefon Nr. 222.

Chrześcijańska pracownia Czapek i Kapeluszy

„POLONIA”

Częstochowa, 2 Aleja №19, gdzie teatr Paryski. Poleca: czapki uniformowe, cywilne, zimowe męskie i dziecięce z prawdziwych i sztucznych baranków od 45 k oraz kapelusze fasonów ostatniej mody.

Kaujonowane biuro nauczycielskie Stanisławy Ligęzówny, Teatralna 26. Rekomenduje nauczycieli, froeblianki, ochraniarki, bony. Biuro otwarte od 9 rano do 6 p. p.

Poleca: Wina, koniaki, likiery, miody, portery, krajowe i zagraniczne. Piwa z browaru Tow. Akc. „Haberbusch i Schiele” i Drozdowskie „Marcowe”.

D-r. Z. BEM

Przyjmuje chorych jak dawniej od 8-9 rano i od 3-5 po południu. Choroby wewnętrzne weneryczne i dzieci **III-a Aleja № 53, tel. 579.**

Gabinety Lecznico-Dentystyczne

R. Filipowicza

II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482. Przyjęcia: D. FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p. p. asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po połud.

Automatyczne zamykacze drzwi ORYGINALNE AMERYKANSKIE

Poleca: **W. STAJERSKI** II-ga Aleja N-r. 33. tel. 680.

Wyższa Szkoła Kroju

Pod osobistym kierunkiem mistrzynie cechu warszawskiego i laureatki paryskiej akademji nagrodzonej złotym dużym medalem w akademji krawców.

H. GNIEWKOWSKIEJ

ul. Dojazd N-r. 5, i-sze piętro front.

NARZĘDZIA ROLNICZE i nawozy sztuczne z pierwszorzędných źródeł po cenach konkurencyjnych dostarcza **Biuro Techniczne**

Na składzie sieczkarnie JAN SKALMIERSKI 2-ga Aleja Nr. 20 tel. 112.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarski -Sztukatorski

Częstochowa] Aleja 3-cia dom własny **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** Rzeźby pomnika, roboty budowlane i kościelne

Ekzystuje od roku 1887. Telefo 2 60. **Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY PRZYSTĘPNE**

Junactwo i równouprawnienie kobiet w walce z pożarami.

Obecnie na zachodzie zajmują wszystkich gorąco wychowawczo-naukowa sprawa rozwijania wśród najszerszych kół młodzieży junactwa, które już i w naszym kraju szerzy się coraz bardziej.

Anormalne warunki naszego bytu, skropowane przez różne niezależne okoliczności, nie pozwalają na zastosowanie w całej rozciągłości tej idei, którą już uznają państwa zachodnie, gdzie nawet (Anglia)—kolebka skautyzmu) rząd czynnie popiera tworzenie się zastępów skautowych.

Jednak po bliższym rozejrzeniu się przychodzimy do wniosku, że nawet w wąskich ramach naszego bytu można byłoby coś nie coś zrobić w kierunku racjonalnego wychowania młodzieży wiejskiej.—Mam na myśli nasze wiejskie stráže ogniowe ochotnicze, które w wolnym czasie, poza szablonowymi ćwiczeniami (i to w większości nieodpowiednio prowadzonymi) i amatorskimi przedstawieniami, śpią najspokojniej.

Otóż do takiej wiejskiej strazy ogniowej ochotniczej, winna się garnąć młodzież wiejska obojej płci, gdzieby mogła bardzo wiele pożytecznych rzeczy się nauczyć.

Mówię obojej płci, bo czyż kobiety mają się przyglądać z założonymi rękoma, ak straszny zwiol ogarnia ich strzechy, miast pomagać w ratunku swym braciom i krewnym?

Gdyby do wiejskich strazy ogniowych poczęły napływać i kobiety — przybyłyby dwakroć więcej rąk, tak niezbędnych przy coraz częstszych u nas pożarach.

Zarzuci mi kto może, że kobiety będą mało przydatne przy gorących ruchach strażaków. To prawda, iż trudno byłoby im skakać po dachach, rzucać się w płonienie itd., ale pod innymi względami bardzo dobrze zastąpiłyby mężczyzn. Przytem pamiętać również należy, że odpowiednio prowadzone ćwiczenia dalyby możność kobiecie wiejskiej być pożyteczniejszą pomocą w ratunku.

W takiej strazy, gdzie byłoby wiele młodzieży, możnaby urządzić chociażby dwa razy na tydzień ćwiczenia gimnastyczne, tak niezbędne dla prawidłowego ratunku od ognia, pogadanki i odczyty, pouczające członków o wartości wspólnego zrzeszania się, higienie rozwoju ciała itd., bardziej częste amatorskie przedstawienia, wycieczki zbiorowe po kraju o-

0543

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE

KALODONT

Niezbędny

Krem i Elikser do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

(Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE I ZDROWE.



czystym w celu zapoznania się z innymi strażami. Jednym słowem możnaby coś niecoś więcej uczynić, aniżeli to, co się teraz tylko robi. Przytem stráže winny utrzymywać pomiędzy sobą ciągłą styczność w celu skutecznego ratunku przed niszczącym żywiołem.

Już samo częste uczęszczanie na ćwiczenia strażackie przyzwyczałoby młodzież wiejską do małego u nas cenionych zalet: karności i punktualności, wyrobiliby samopoczucie, że się jest użytecznym, nauczyłyby życia gromadzkiego itd. itd.

Wejście kobiet do strazy ogniowej ochotniczych na wsi ma również bardzo wiele dobrych stron, bo nie mówiąc już o wspomnianym wyżej przybyciu nowych rąk, obudziłyby ono energję ku bardziej czynniejszemu zajmowaniu się losami strazy ogniowych, a przytem wieś polska dałaby świadectwo, iż uznaje równe prawa wydziedziczonej dotychczas z nich połowy ludzkości.

Straże ogniowe ochotnicze dają względnie szerokie pole ku wyrabianiu w członkach swych junactwa, gdyż, ażeby móc podnieść z ziemi bliźniego, trzeba samemu być silnym i zwinnym. Junak zawsze pamięta o tem, że gdzie może sam dać radę — nie potrzebuje wołać innych do pomocy.

Dotychczas istniejące stráže ogniowe posiadają bardzo nielicznych członków, a i ci, którzy należą, nie zawsze na ratunek podają się mogą. Ludność zaś wiejska zazwyczaj beczynnie patrzy na to, jak narniej doro-

bek z lat całych jej współziomków. Przynęto do niewymownej, że tak się dotychczas w większości wypadków dzieje; rozszerzenie i ożywienie działalności strazy położyłoby kres temu złu i wpołoby w ludzi obojczych na cudze nieszczęście prawdziwie obywatelskie uczucia! S. K!

Ruch zawodowy a polityka.

Stosunek robotniczego ruchu zawodowego do polityki jest oddawna przedmiotem gorących sporów w robotniczych organizacjach—tak zawodowych, jak politycznych podczas gdy zwykło umiarkowane są za zupełną neutralnością ruchu zawodowego; żywiły radykalne uważają za potrzebny związek ścisły pomiędzy walką ekonomiczną a polityczną robotników o całkowite wyzwolenie.

Bardzo charakterystyczną uchwałę w tej sprawie powzięła ostatnia konferencja górników angielskich: górnicy angielscy stanowią bardzo poważną siłę w życiu ekonomicznym Anglii. W konferencji brało udział 149 delegatów reprezentujących 660 tys. zorganizowanych górników (ogólna liczba zorganizowanych górników sięga 300,000 na milion pracujących w górnictwie angielskich robotników).

Konferencja uchwaliła popierać materialnie angielską partję pracy i popętiła związek górników derbyjskich, którzy przeprowadzili do parlamentu liberala zamiast robotnika uchwalono na przyszłość popierać tylko robotni-

czą partję pracy i nie „bawić się w kokietowanie liberalów“.

Wreszcie zarządowi konferencji polecono nawiązać porozumienie z zarządami innych większych organizacji zawodowych robotniczych celem zorganizowania wspólnych wystąpień o wspólne interesy klasy robotniczej.

Ta rezolucja jest pierwszym krokiem do przeciwstawienia interesów klasy robotniczej w Anglii interesom innych klas społeczeństwa.

Jest ona zwiastunem wielkich walk pracy z kapitałem, które coraz bardziej rozszerzają się po Anglii i świecie całym.

Z DUMY.

Na ostatniem posiedzeniu Dumy państwowej przydował książę Woi-konski.

Po załatwieniu kilku drobniejszych projektów Duma przeszła do rozważenia projektu nie uznającego prawa do wynagrodzenia za zniesione w Królestwie Polskiem propinacje. Referent Krinski twierdził, że prawo propinacji na wsi było zniesione faktycznie w Królestwie Polskiem w roku 1864, wobec tego należy projekt przyjąć.

Poseł Gościński oświadczył, że nie uznanie prawa propinacyjnego będzie jawnym pogwałceniem ochronianych przez prawo, porządków i jawną konfiskatą na rzecz skarbu prywatnych praw majątkowych. Co dotyczy prawa propinacji na wsi, to prawo to z powodu długotrwałego istnienia nabrało charakteru prywatnego prawa majątkowego i zniesienie tego prawa pociąga za sobą obowiązek wynagrodzenia strat.

Pod względem politycznym zniesienie w Królestwie praw propinacyjnych jest przejawem dążenia do decydowania wszystkich kwestji w Polsce na wzór gubernii centralnych.

Oprócz Gościńskiego przemawiał jeszcze poseł Parczewski, który dowodził, że prawo propinacji stanowi specjalne ustanowienie jurydyczne i jest obiektem prawa cywilnego posiadającym nawet wartość obrotową. Izba projekt przyjęła.

Na porządku dziennym projekt nowego regulaminu Izby. Po przyjęciu pierwszych 9-u artykułów, posiedzenie zamknięto.

Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralla N-r. 11. otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem

Kupujemy u swoich.

43) STEFAN GORKA.

SZTUKA ZDOBYCIA MAJĄTKU.

(Ciąg dalszy).

Amerykianie wyrugowali zupełnie z interesów gadulstwo i rozprawianie, nie tylko jako wadę szkodliwą, ale i jako niepotrzebną stratę drogiego czasu.

W mnóstwie ich biur zobaczyć zawsze można w miejscu widocznym dużą kartę z uderzającym zdaniem napisem: „Pracującym nie zabierać czasu“. A gdy tylko klient gaduła rozpęścił chce swój język, Amerykanin spokojnym, lecz wymownym ruchem ręki, wskazuje mu ten napis i jego potok wymowy przerywa.

Znanem jest każdemu przysłowie Anglików: „Time is money“, czyli: „Czas to pieniądz“, mniej znaną jest natomiast odpowiedź bogatego Amerykanina, którą dał tenże człowiekowi, proszącemu go o „tylko dwie minuty rozmowy“. Amerykanin odpowiedział: „Wolę panu dać sto dolarów, gdyż dwie minuty mojego czasu, są dla mnie więcej warte“.

Kto prowadzić chce wielkie interesy, ten musi być nieublaganym dla niepunktualnych i spóźniających się. Naznaczając komuś spotkanie, nie

będzie nań dłużej czekał, jak kwadrans. Nazywa się to „kwadransem litości“ dla niesłownego. Za kwadrans bowiem można omówić nawet poważną sprawę. — Gdybyście zaś czekali dłużej, to wy sami spóźnilibyście się do następnego waszego spotkania w interesach. A temu, kto chce zdobyć majątek, nie wolno być niesłownym i niepunktualnym.

Jeżeli jesteście młodzi, to musicie wystrzegać się także tych wszystkich wirów, w które tak bardzo obfituje bujne życie młodoci. — I chociażby wam nawet bardzo poważni ludzie mówili, iż „młody powinien się wysunąć“, to wam, dążącym wysoko, nie wolno uznawać zwodniczej racji tego przysłowia.

Wy musicie być zdala od wszelkiej rozwiązłości i od wszelkich hulank.

Rozwiązłość i hulanka, to jest równia pochyła. Z początku człowiek spada powoli, lecz już powstrzymać się trudno i stacza się coraz to prędzej, aż na dno przepaści, gdzie czeka nieszczęście, hmlba i nędra.

Spojrzyjcie wokoło siebie. Chociażbyście niewiele tylko ludzi znali i widywali, to jednak nie trudno wam będzie odkryć pomiędzy nimi takich, którzy swe zdolności, zapalę, mienie, zdrowie i honor zaprzepaszczają w rozwiązłości i hulance. Poznać ich

łatwo, sama bowiem natura i życie wyciskają na ich zmęczonych i zbawianych twarzach piętno strasznych nalogów.

Nie tak bardzo nie zabija energii człowieka, jak życie hulaczce. Ono sprowadza szybko zupełny zanik woli, gdyż działa na nią wprost paralizująco. I jakże później tę wolę wyliczyć, skoro do leczenia właśnie tej woli potrzeba. Gdy więc istnienie choroby polega na niemożności chcenia, to niema także możności ratunku.

Obserwujcie rozpustnika i pijaka. Wszystkie jego nerwy są poszarpane i wszystkie pragną — coraz to — nowej podniety. Lecz czyż on może być nasyconym? „Znużony, lecz nie syty trucizną“, jak powiada Juwenal.

Sluchajcie jego mowy.

Słowa są zaćmione, jak i umysł jego. Nie jest zdolnym do skupienia dłuższej uwagi w żadnym przedmiocie. Dajcie mu do wykonania jakąś sprawę lub interes. Chociażby wam nawet przyrzekał święcie, że go spełni, to przecież zapomni o nim zaraz przy następnej schadzce miłosnej lub hulance. Jeżeli się nawet zabierze do jakiejś pracy, to wnet zmęczenie i niedbalstwo zapanują nad chwilową chęcią. Niedługo ustanie i spostrzeże, iż nie zrobił nic pożytecznego.

Jeżeli ma pieniądze, to rychło wy-

zyskają go oszuści i pochlebcy, a oskubawszy, wysmieją się z niego.

Natomiast człowiek umiarkowany i trzeźwy rozporządza swobodnie swą myślą. Zdolności jego ciągle żywe, są w ustawicznym pogotowiu do służenia każdemu wezwaniu rozumu. — Wola jego hartowna i stała rozwija się bez wysiłku. On wie czego chce i może. Widzi swój cel i dąży doń, nie zbaczając ani na chwilę ze swego kierunku. Nie męczy się łatwo, gdyż posiada wytrwałość pracy. — Zmysły jego są bystre, nerwy zawsze pełne siły, bo nie żąda od nich żadnych nadużyć sprzecznych z przyrodą. Nie trapią go choroby, które tak czyhają na rozwiązanych. Umysł jego zdrowy, rozwija się w zdrowem ciele. Każdy go podziwia, każdy ma dlań szacunek.

A więc wy, którzy dążycie do zdobycia majątku, uciekajcie od rozpusty i hulanki!

Zwrócić wam muszę również uwagę na niebezpieczeństwo uczuciowości w interesach. Powyżej mówiłem o tem, że człowiek interesów powinien umieć ludzi dla siebie zjednać, lecz pamiętać, iż jest również doniosłą rzeczą, samemu nie dać się zwabić.

(d. c. n.)

Kobiety przeciw drożyznie.

Panie amerykańskie, chcąc z powodzeniem walczyć przeciwko wrażliwej i w Ameryce drożyznie, utworzyły „Związek gospodyń domowych Ameryki” (The Housewives League of America). Związek istnieje niedawno, ale pracuje z amerykańską energią, jak widać choćby tylko z liczby stowarzyszonych, która przewyższyła już 700.000.

Związek, jak obecnie, wszystkie siły zwrócił przeciwko Trustowi towarów spożywczych, który straszliwie podbija ceny. Obecnie tuzin jaj kosztuje w Ameryce północnej około 1 rb. 12 k., czyli że jedno jajko kosztuje przeszło 9 kopiejek.

W Ameryce jaja są jednym z najbardziej używanych artykułów, jedzą je np. zwykłe robotnicy na śniadanie, więc przeciwko drożyznie powstaje protest ogólny. Zwalaszcza powszechne oburzenie wzrosło gdy departament sanitarny ogłosił, że gospodarz amerykański bierze za jajko tylko pięćcenta 2 i pół kopiejki, i że trust skupuje olbrzymie ilości jaj, i przechowuje ich w lodowniach 22 mil., nie wypuszczając na targ, aby sobie cen nie psuć.

Związek kobiet tedy zawezwał wszystkich członków swoich, aby się wstrzymali od używania jaj w jakiegokolwiek postaci, dopóki trust cen nie obniży. Jednocześnie Związek postanowił sprowadzić całe okryty jaj z Austrii, Anglii i Niemiec.

I z pewnością trust będzie musiał ustąpić przed tym „wielkim człowiekiem—gromadą”.

Rytualne zabijanie bydła.

Współpracownik „Nowego Wrem”, Rozanow wystąpił z artykułem domagającym się skasowania w całym państwie rosyjskim rytualnego zabijania bydła, praktykowanego przez żydów. Odnacza się ono bowiem wielkim okrucieństwem i zabronione zostało z tego powodu w Finlandji, jak również w Zachodniej Europie. Dziwna rzecz istotnie, dlaczego dotąd jeszcze Towarzystwo opieki nad zwierzętami nie podniosło tej sprawy, gdyż im, bezwątpienia, należałoby przedewszystkiem tą kwestję poruszyć i domagać się u władzy o wydanie odpowiedniego zakazu przeciw barbarzyńskiemu męczeniu się nad bydłem rzeźników izraelskich.

Proces Ronikiera.

Lindner i Sokulski, pierwszy kolega, drugi koropetytor Stasia, charakteryzują chłopca, jak i wszyscy poprzedni świadkowie. Stas był wyjątkowo przyzwolitym i skromnym chłopcem.

Marta Zawadzka, potwierdza zeznania męża co do okoliczności i czasu wynajmu pokoi przez tajemniczego lokatora, przeczy, by paliła skrawione ubranie swego męża, wyjaśnia, że znalazłona przy rewizji pokrawiona bielizna nie ma związku ze zbrodnią — zresztą pochodzenie krwi ustali badanie chemiczne.

Zaotekawienie budziło zeznanie świadka Suslikowa — studenta wyższych kursów handlowych w Kijowie. Świadek przemawia, że pragnie wyjaśnić powody, jakie skłoniły go do wzięcia udziału w sprawie. Prezes przerywa świadkowi, że to nie należy do rzeczy, proponując przejść bezpośrednio do faktów. Dobrze — brzmiał odpowiedź — ale proszę zamknąć drzwi posiedzenia, gdyż będę mówił o rzeczach, jakich nie można opowiadać publicznie.

Publiczność usunięto z sali. Po upływie 20 minut otwarto znów drzwi i świadek składał dalsze zeznania publicznie. Z zeznań tych wynika, że świadek, spędziwszy czas z dwiema kobietami w warunkach i okolicznościach, jakie opisał przy drzwiach zamkniętych, dowiedział się od nich o Stasiu. Pokazały mu one fotogra-

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący, gdyż zalegającym w opłacie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę Gońca.

fje, na której było 2 uczniów i 2 kobiety.

Pokazano świadkowi portret Stasia — odpowiedział, iż nie może poznać tego ucznia. Prezes pyta świadka, czy był podchmielony, świadek odpowiada, że wypili tylko dwie butelki w trójkę. Dalej świadek melduje, że jakiś student zaciągnął go do baru i namawiał, ażeby nie składał zeznań, obiecując wynagrodzenie. Student ów dał mu nawet numer swego telefonu, ale telefon taki nie istnieje.

Ostatni zeznaje brat Stasia, Jan Chrzanowski, powtarzając poprzednie zeznania.

Podczas badania miały miejsce 2 zejścia. Karabczewski, badając świadka, pyta: Co byłoby, gdyby Stasia zabił inny „zbrodniarz”, a nie Ronikier? Obrona prosi o zaprotokółowanie tego zwrotu.

Rozprawy zakończone zostały gwałtownym zejściem. Podczas badania świadek przez Karabczewskiego wstaje Ronikier i krzyczy gwałtownie: „Panie prezesie, Karabczewski stałe przeszywa mnie szycerzym wzrokiem. Tego znieść nie mogę! Adwokat powinien mieć poczucie honoru i nie znieważać podsądne”. Powstaje ostra utarczka.

Prezes zamyka posiedzenie.

Z Zawiercia.

(Koresp. własna „Gońca Częst.”)

— Jaszczur u trzody chlewnej.

Z powodu epidemii na bydło i trzodę chlewną z polecenia władz zakazano w Zawierciu i okolicy sprzedaży bydła i trzody do czasu zupełnego zniknięcia choroby u trzody zwanej „jaszczur”. Rzeźnicy miejscowi zmuszeni są sprowadzać bydło i wieprze z dalszych okolic.

— Zamknięcie lombardu żydowskiego.

Wskutek braku poparcia przez chrześcijan — lombard miejskowy, będący w rękach żydowskich od 1 grudnia b. r. zostaje zamknięty. Ostrzeżenie się więc, mających w tym lombardzie zastawy, aby przed 1 grudnia wykupili, bo w przeciwnym razie mogą mieć trudności. lux.

Z Piotrkowa.

— Z syndykatu roln. piotrkowskiego.

W piątek ubiegły odbyło się w Piotrkowie zebranie ogólne członków miejscowego syndykatu rolniczego, na którym postanowiono podnieść odpowiedzialność każdego członka do rubli 1000.

Zebranych o godz. 3 po południu w sali Towarzystwa Rolniczego powitał prezes Syndykatu, p. Józef Makólski.

Na prezydującego powołano jednomyślnie p. Myszkowskiego, prezesa tutejszej Dyrekcji szeregowej.

Po przeczytaniu protokołu poprzedniego zebrania, zabrał głos p. Makólski i przedstawił zgromadzonym stan operacji Syndykatu w czasie obecnym — w stosunku do operacji z przed lat dziesięć, kiedy to, wobec 280 członków z kapitałem 80 tysięcy rubli, osiągnięto obrót 400 tysięczny, gdy teraz przy liczbie 400 przeszło uczestników z kapitałem udziałowym 60 tysięcy, doszliśmy do obrotu półtora miliona rubli. By usunąć rażąca

nieproporcjonalność obrotów w stosunku do kapitału obrotowego, postawił zarząd Syndykatu wniosek zmiany paragrafu ustawy o odpowiedzialności członków Syndykatu i podniesieniu odpowiedzialności do wysokości 1000 rb.

Po przemówieniach pp. F. Walickiego, Szczęsnego, Szamowskiego, T. Trepiki, E. Luczyckiego i dyrektora syndykatu Goebela zebranie wniosek przyjęło 120 głosami, przeciwko trzem głosom.

Skutkiem zawotowania powyższej uchwały, piotrkowskie Stow. rolniczo-handlowe osiągnęło poważny kapitał gwarancyjny z górą pół miliona rubli, poręczający solidnie za jego operacje handlowe.

Po podpisaniu protokołu przez obecnych, prezes zamknął zebranie o godz. 5 i pół wieczorem.

— Kradzież brylantów.

Do Piotrkowa przyjechała właścicielka kabaretu „Renaissance” w Warszawie pani J. Słamati, która chciała być obecna „na procesie 23”, toczącym się w tem mieście. Z dworca pojechała do hotelu „Wileńskiego”. Tutaj zauważyła brak brylantowych kolczyków, wartości 15.000 rb. Z przerażenia okradziona zemdała i z trudnością udało się ją „docucić”. Policja zajęła się poszukiwaniem, ale bezskutecznie.

Okradziona p. K. opowiada, że w pobliżu stacji Rokiciny wrzucono do wagonu, w którym jechała, kamień, rozbijając szybę. W wagonie powstało zamieszanie, podczas którego może jej ukradziono brylanty.

Z Poraja.

(Koresp. własna „Gońca Częstoch.”)

— Z zabawy w Poraju.

W sobotę d. 15 listopada r. b. odbyła się w Poraju zabawa taneczna i przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie komedyjki p. t. „Mizantrop i Druciarz” Korzeniowskiego, oraz „Tajemnica” St. Dobrzańskiego. Na zakończenie pp. Langier i Tenisów wypowiedzieli dwa monologi p. t. „Rozmowa z głuchym” i „Porządna panna”.

Amatorzy grali nadszpiewanie dobrze. Wszystkie role były starannie opracowane. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: pp. Zofja Krakowian, w roli pokojówki w „Tajemnicy” i Stanisława Krakowian, w roli kucharki w „Mizantropie i Druciarzu”. Obie panie zostały nagrodzone bukietami z żywych kwiatów i burzą okłasków. Bardzo dobrze grali pp. Stanisław Tenisów w roli druciarza, Edmund Krakowian w roli Anzelmia — obywatela m. Warszawy, H. Słotwiński i Józef Sitek. Wieczór ten przebiegł bardzo miło. Piękna sala teatralna niezbyt wypełniona publicznością huczła od nieustannych okłasków.

Od godz. 12-ej w noty rozpoczęto tańce, które z małymi przerwami przeciągnęły się do godziny 7-jej rano. I tu bawiono się ochoczo.

Czysty zysk z zabawy w sumie rb. 7, kółko amatorów porajskich złożyło w Redakcji „Gońca Częstochowskiego” na rzecz Tow. Opieki Szkolnej. Powodzenie zachęciło amatorów do dalszej pracy nad sobą. Pragną oni rozwinąć swe zdolności artystyczne do tej normy, aby choć dla swej wioski otworzyć teatrzyk, w którym mogłaby miejscowa ludność miłej spę-

dzić chwile swego życia i tym sposobem dopomóc instytucjom dobroczynnym.

Na przyszły raz zamierzają wystąpić w Rakowie, gdzie dzięki przychylności głównego dyrektora huty „Hantke” szczerze hołdującego sprawom społecznym, ofiarowano im na czas występu salę, orkiestrę i niezbędne akcesoria teatralne. To też dochód z tego przedstawienia spodziewany jest znacznie większy. Szczęść Boże w dobrem przedsięwzięciu.

Obserwator.

TELEGRAMY.

Samorząd miejski w Królestwie.

Petersburg, 27. Prezes Rady Państwa, Akimow, oświadczył otoczeniu najbliższemu, iż wobec stanowczo wyrażonego życzenia, aby projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego został w Radzie Państwa przeprowadzony, pragnie on osobiście przewodniczyć obradom. — Ponieważ jest niezdrów, prosił więc o zdjęcie projektu z porządku dziennego do czasu swego wyzdrowienia.

O postawienie krzyża.

Minsk Litewski, 27. Ks. Miłszewski, oskarżony o znieważenie krzyża prawosławnego uwolniony został za kaucję 10.000 rb.

Zjazd sokolów.

Kraków, 27. Na zjeździe sokolstwa polskiego Galicji Zachodniej uchwalono pozbawić organizację charakteru wyłącznie wojskowego i zwrócić się do zw. Sokolów z prośbą o urządzenie strzelnicy narodowej dla ćwiczeń sokolów.

Wymiana ratyfikacji.

Białogród, 27. Wczoraj wymieniono ratyfikacje traktatu o ustaleniu granicy serbsko-czarnogórskiej.

Kandydat na króla.

Berlin, 27. Dzienniki wieczorne zapewniają, że Francja i Rosja sprzeciwiły się propozycji obwołania księcia Wied królem Albanji.

Podróże.

Monachjum, 27. Oficjalnie ogłoszono, że cesarz niemiecki, Wilhelm wraz z małżonką odwiedzą 15 i 16 grudnia, króla bawarskiego, Ludwika III.

Hiszpanie w Maroku.

Madryt, 27. Dziś rada ministrów obradowała nad sprawą utrwalenia pokoju w Maroku, oraz wycofania armji okupacyjnej w sile 70.000 żołnierzy.

Katastr ofa kolejowa.

Praga, 27. Na tutejszym dworcu kolejowym Franciszka Józefa zderzyły się dwa pociągi, 62 osoby są ciężko ranne, 34 zjeł.

Strajk.

Petersburg, 27. Zastrajkowali robotnicy zakładów Obuchowskich, wskutek nieporozumienia z administracją. Naczelnik zakładów wezwany został do ministra marynarki.

KAFLE i ROBOTY ZDUŃSKIE
L. NIEPRZECKI i S-ka
Teatralna № 34, Telefon № 321.

KRONIKA.

— Nasz „Numer Gwiazdkowy”.

Od początku istnienia naszego piśma szeroka publiczność Częstochowy przyzwyczaiła się do tego, że w jednym z ostatnich niedziel przedświątecznych ukazują się bogato ilustrowany o zwiększonej objętości „Numer Gwiazdkowy”. Powtarza się to corocznie, corocznie więc i liczni prenumeratorzy nasi i czytelnicy zwykli w tym czasie uciekali się do tego numeru „Gońca”, jako do przewodnika ich zakupów przedświątecznych, szukając w jego ogłoszeniach firm godnych polecenia.

Uważają sobie i w tym roku za obowiązek wydanie takiego numeru, zawierającego szereg ogłoszeń najpoważniejszych firm handlowych i prze-

Wychowawcy Częstochowy, Radomska, Pawiercia i okolicy, sprzedamy zainteresowanych, że numer ten wyjdzie w niedzielę 14 grudnia 1919 r. rano. Ogłoszenia do działu informacyjno-handlowego w tym numerze zaczęły już przyjmować: Administracja naszego pisma i osoby upoważnione.

O zwyczajną korespondencję.

Dziś wchodzi w życie przepis, że za zwyczajną korespondencję w Królestwie i Cesarstwie obowiązywać będzie opłata 7 kop. nie za 1 łót, jak dotychczas, lecz za 1,17 łóta, t. j. za całe 15 gramów.

Zebrań „Samopomocy“ w Blachowni.

Dziś w piątek w Blachowni, w lokalu szkolnym odbędzie się ogólne zebranie członków tamtejszej kooperatywy spożywczej „Samopomoc“ celem powiększenia listy członków zarządu, oraz przedyskutowania niektórych spraw związanych ze sprawami Stowarzyszenia.

Odczyty E. Sokolowskiego.

Jutro w sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem p. E. Sokolowski, w sali „Lutni“ wygłosi odczyt p. t. „Szczęśliwa Anglia“.

W niedzielę zaś 30 b. m. o godz. 3 po poł. odczyt p. t. „Poezjo, wzrusz nam serca“. Ceny miejsc po 30, 40 i 50 kop.

Teatr na wpiasy.

Jutro w sobotę w sali Straży ogniowej, na rzecz Tow. niesienia pomocy niezamożnym uczniom przy zakładzie naukowym p. Zofii Garzdeckiej, grono amatorów odegra komedję Michała Baluckiego w 3 aktach p. t. „Ciepła wdówka“. Ceny biletów w cenie od 3 rb. do 50 kop. nabywać można wcześniej w cukierni Jackowskiego i w księgarni Egera. Galeria po 30 kop. Po przedstawieniu tańca za dopłatą 50 kop. Toalety wizytowe. Bufet i cukiernia na miejscu.

Teatr w Rudnikach.

Jutro w sobotę grono amatorów odegra w Rudnikach „Kalosze“ Fredry i „Wybory do rady miejskiej“ Skoluby. Znany już amatorów rudnickich i ich trafnego kierownika scenicznego tak dobrze, iż nie wątpliwy że wyborne komedyjki dobrze zostaną odegrane. To też, jak słyszeliśmy wybiera się na ten wieczór spora liczba częstochowan.

Po przedstawieniu—tańce w przebudowanej, pięknie przybranej sali.

Z Wystawy sztuki.

Przypominamy, że obrazy Gustawa Piłlata już tylko przez czas krótki pozostaną na wystawie, a więc ci nieliczni, którzy ich jeszcze nie oglądali, jeśli się nie pośpieszą, mogą być pozbawieni łatwej możliwości poznania tych w swoim rodzaju arcydzieł.

Z Towarzystwa śpiewaczego „im. Moniuszki“.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 9-ej rano w kościełku im. Marji odprawiano będzie wotywa ku czci św. Cecylii. W tym celu amatorzy i amatorki chóru towarzystwa proszeni są o przybycie na dzisiejszą próbę śpiewu o godz. 7 i pół wiecz.

Teatr na „Częstochowanie“.

W niedzielę 30 b. m. o godzinie 5 po poł. w sali teatralnej Towarzystwa Teatralno-Muzycznego przy fabr. „La Czenstochovienne“ amatorzy odegrają pod kierunkiem doświadzonego reżysera p. St. Goleniewskiego, dramat w 5-ach aktach, w 5 odsłonach p. t. „Po śląskiej drodze“ czyli „Zagroda Sobkowa“ W. Koziebrodzkiego.

Mrozowska w Częstochowie.

We wtorek 2 grudnia wystąpi u nas gościnie po raz pierwszy Jadwiga Mrozowska. Jest to artystka na krótko indywidualna, a czasem odmienna od wszystkich gwiazd współczesnych. Podziwiała się dzisiaj, w której kreacji czy to będzie morderczyni Bauców czy wreszcie Lulu czy Concha Perez lub Markiza Boya. Jej interpretacje melodramatyczne recytowane z całym jej właściwym

wdziękiem i maestrią zdobyły zasłużony rozgłos i stąd kreacje tej znakomitej artystki będą zawsze mile widziane.

W zapowiadzianym koncercie melodeklamacyjnym, który odbędzie się dnia 2 grudnia w teatrze Paryskim, weźmie udział klasyczna tancerka p. Nina Dolli i p. Bolesław Wallek—Walewski, który objął akompaniament.

Wycieczka z Łodzi.

W tych dniach przybędą do Częstochowy w powrocie z Zagłębia Dąbrowskiego, będący tam na wycieczce naukowej uczniowie klasy 7-ej łódzkiej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Strajk na Częstochowanie.

Onegdaj, a więc we środę zrana zawiesiły pracę robotnicy 40 przeszło warsztatów w tkalni juty na fabryce „La Czenstochovienne“, żądając polepszenia warunków pracy. Pozostałe warsztaty pracują normalnie, strajkujące zachowują się spokojnie.

Pierwszy śnieg.

Wczoraj podczas trwającej przez dzień całej słoty około godz. 2 po południu zaczął padać śnieg, który jednak zmieszany z deszczem topniał zanim upadł na ziemię, a więc tworzył jeszcze większe błoto.

Z komory w Herbach i Granicy.

Dowiadujemy się, że zarządzający komorą 1 klasy 3 rzędu w Herbach J. A. Juon mianowany został dyrektorem 1 klasy 2-go rzędu komory w Granicy, co jest znacznym awansem. Urzędnicy komory celnej w Herbach z zalem rozstają się ze zwierzchnikiem surowym lecz sprawliwym, a więc ogólnie przez nich lubianym i szanowanym.

Kencert mandolinistów.

Z okazji pobytu w Częstochowie p. Jana Marchala, dyrektora fabryki na Odesie, a brata tutejszego generalnego dyrektora fabryk „La Czenstochovienne“ zespół mandolinistów towarzystwa teatralno-muzycznego wystąpił wczoraj o godz. 7 wieczorem z koncertem, na którym pod batutą swego kierownika p. Bussla odegrali mandoliniści szereg utworów kompozytorów swojskich i obcych. Znakończone zgranie się i wogóle kierunek bez zarzutu, zyskały ogólny a grzmiący oklask.

Ks. Biskup w Sali Zajęć i w Tow. Dobroczyńności.

J. E. ks. Biskup zo zwiedzeniu we środę pensji p. Z. Garzdeckiej w sobotę ma wizytować Salę Zajęć dla chłopców Tow. opieki nad bezdomnymi dziećmi przy ul. Piotrowskiej nr. 12 oraz dom własny Tow. Dobroczyńności dla Chrześcijan m. Częstochowy przy ul. Staszycy. Jednocześnie J. E. odwiedzi szkoły pp. Gerhardtowej i Zarembkianki, popierane przez Tow. Opieki Szkolnej.

Karygodne.

Wczoraj po południu przechodzącą Aleją 2 pani Antoninie Lubryczyńskiej spadł na kapelusznik knot świeżo z lampy wyjęty i naftą jeszcze ociekający, a wyrzucony z jednego z okien domu nr. 35. Dziwnym tylko zbiegiem okoliczności kapelusznik nie doznał większego uszkodzenia, jako pokryty pluszem, który wilgoć, pochodząca z deszczu uchroniła od płam.

O podatek mieszkaniowy.

Ci z mieszkańców Częstochowy, którzy na zasadzie art. 747 Ustawy o podatkach bezpośrednich (tom V zb. praw, wyd. 1908) wolni są od opłaty podatku mieszkaniowego, winni od 28 grudnia b. r. wnieść do odpowiednich urzędów miejskich deklaracje z wyszczególnieniem w nich miejsca swego zamieszkania i motywu, zwalnającego ich od opłaty podatku.

W myśl art. 747 wolni są od podatku mieszkaniowego: duchowni wyznania chrześcijańskiego, oficerowie i urzędnicy instytucji rządowych do kl. 6-jej włącznie, jeśli mieszkania ich ze

względem na cenę należą do pierwszych sześciu kategorii, oficerowie i lekarze oraz lekarze weterynarii straży pogranicznej również przy mieszkanach pierwszych sześciu kategorii, konduktorzy floty i zakłady wychowawczo poprawcze, za wyłączeniem znajdujących się przy nich lokalów osób prywatnych i urzędowych.

Właściciele domów obowiązani są nie później, jak do 20 stycznia 1914 roku złożyć w Magistracie wyszczególnienie posiadanych w swym domu lokalów tak płatnych, jak bezpłatnych z wymienieniem nazwisk lokatorów, sumy komornego lub przypuszczalnej ceny lokalu bezpłatnego.

Lokale niżej rubli 120 rocznie w Częstochowie podatku mieszkaniowego nie płać.

Z wycieczki krajoznawczej.

Pomimo deszczu niestrudzony p. Wróblewski w towarzystwie prof. inż. Płodowskiego poprowadził około godz. 3 po poł. zgórą 40 osób na Biesznó, gdzie delegowany przez dyrekcję p. Kazimierz Lechowski przez 3 godziny, bo aż do 6-jej służył gromadzie za przewodnika, objaśniając szczegółowo wszystko to, co wchodzi w techniczny zakres fabrykacji przedzwy bawelnianej oraz tkactwa bawelny w zakładach tow. akc. „La Czenstochovienne“. Pożyteczną wycieczkę zakończyła uczta artystyczna, na którą zaproszono uczestników z okazji wieczornego koncertu mandolinistów.

Ratownictwo w szkołach częstochowskich.

Warto, aby szkoły częstochowskie zaopatrzyły się w tablicę „Ratownictwa w obrazach“ wydaną przez warszawskie Pogotowie Ratunkowe w układzie dr. Józefa Zawadzkiego.

Jest to tablica do zawieszenia na ścianie, zawierająca różne sposoby ratownictwa w wypadkach nagłych wraz z tekstem objaśniającym. Tablice takie znaleźć się powinny we wszystkich fabrykach, szkołach i zakładach naukowych, tembardziej, że cena 10 kop. za egzemplarz jest bardzo niska.

Pewną liczbę egzemplarzy Pogotowie przeznaczyło dla szkółek wiejskich i miejskich elementarnych, pragnąc w ten sposób rozpowszechnić wiadomości z ratownictwa w najdalszych zakątkach kraju.

Szkoły mogą otrzymywać darmo egzemplarze tablic w kancelarii Towarzystwa w Warszawie (Leszno 52) między g. 10—4 po południu.

Kary na stróżów.

Michał Mazur, stróż za przekroczenie instrukcji skazany został przez p. gubernatora administracyjnie na 30 dni aresztu policyjnego.

Na siedm dni aresztu skazany został również Jan Bzdón, stróż domu nr. 29 przy ul. Kamienic zn niedopilnowanie zatławienia formalności mel-dunkowej przez lokatora.

Za rozmowy z aresztantami.

Wanda Cabała skazana została administracyjnie na 14 dni aresztu za prowadzenie rozmów w 2 cyrkule z aresztowanymi.

Kontrabanda.

Zandarm stacyjny na dworcu st. Częstochowa w-w. zatrzymał tragarza nr. 3 Antoniego Świącia, który niósł koszyk z towarem przemycanym. Tragarz zeznał, że koszyk wręczył mu do odniesienia niejaki Dankowicz zamieszkały przy ul. Mikołajewskiej nr. 12. W razie stwierdzenia, że istnieje kontrabanda ta należy do Dankowicza, będzie on musiał złożyć kaucję lub poręczenie na rb. 1525.60 na zabezpieczenie mogącej przypaść od niego kary.

Kary za meldunki.

Postanowieniem p. gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: pp. Szymon Tadeusz Szczępański na rb. 10 kary lub 5 dni aresztu, Maks. Paciorowski rb. 10 lub 3 dni, Juljanna Kolasiewicz rb. 15 lub 7 dni, Szymon Tadeusz Szczępański (powtórnie) rb. 25 lub 14 dni, Michał Krzepicki rb. 15 lub 7 dni i Antoni Kura 5 rb. lub 3 dni.

Wesoły kącik.

„Kurier Polski“ w numerze 317, wychylając koedukację, czyli wspólnie wychowanie chłopców i dziewcząt, pisze między innymi: „prawdziwie wzajemne poznanie się może być tam tylko, gdzie młode dziewczęta żyją w cieplem obcowaniu z młodymi mężczyznami“. Prawdopodobnie autor artykułu miał na widoku na razie tylko jeszcze „ciągle obcowanie“, ale widocznie zecer był zdania, że to na jedno wyjdzie.

W numerze niedzielnym „Gazety Codz.“, w rubryce „Duma państwa“ czytamy następującą ciekawą wiadomość.

„W komisji armji i floty miało miejsce takie zajście: Przy drobnym projekcie Markow złożył wniosek o niedopuszczeniu na stanowiska felczerek-akuserek korpusu straży pogranicznej—żydówek“.

„Gaz. Codz.“ oczywiście podała tę wiadomość ze stenogramów dumskich—pytanie jednak co wspólnego mają akuszerki z armją i flotą, w ogólności specjalnie ze strażą pograniczną?

Ukryty pod kobiecym pseudonimem autor „Kroniki tygodniowej“ w jednym z pism... zaczyna ją od słów „Gdy pisał Mascagni swoją operę „Pajace“ itd.“

To też rzeczywisty autor opery „Pajace“ Leoncavallo ma zamiar podobno przybyć osobiście do Częstochowy, by upomnieć się o swoją krzywdę.

„Tu l'as voulu Georges Dandin“.

Sensacyjny anonim.

Przed kilkoma dniami żydzi w Zakopanem zostali silnie przestraszeni i zdenerwowani następującym wypadkiem.

Rabin miejscowy otrzymał list, w którym nieznan autor zaznacza mu schadzke na jednej z ulic w celu pomówienia z nim o mordzie w Kijowie i zaznacza zarazem, że jeżeli rabin nie zjawi się, w takim razie autor pisma zgłosi się jako świadek do sądu w Kijowie i będzie zeznawał obciążając dla żydostwa.

W umówionem miejscu miał rabin trzymać w ręku gazetę, autor listu zaś chusteczkę białą i po tych znakach mieli się poznać.

W oznaczonej godzinie zjawił się rabin a za nim prawie cały Izrael za kopiański, policja i żandarmerja. Wobec takiej asysty rozmowa nie doszła do skutku, natomiast drugiego dnia rabin otrzymał list z pogrózkami, że jeżeli autor nie zostanie zaspokojonym przez żydów, natychmiast da świadectwo, że mord w Kijowie był rytualnym.

Uruchomiona cała policja tutejsza odnalazła autora w osobie Michała Mamkarza, robotnika, od dwóch lat przeszło zamieszkałego w Zakopanem, który tłumaczył się tem, że kiedyś przed laty w Przemyslu żydzi zamknęli go w piwnicy prawdopodobnie w celu zamordowania. Z piwnicy tej zbiegł po dwóch dniach i za niewyjawienie sprawy policji przyjął 100 koron.

Oczywiście w Zakopanem całe zajęcie wywołało wesołość.

Praktyczne medjum.

W Petersburgu w kołach spirytystów wiele hałasu spowodowało skandaliczne wykrycie sprawek pewnego medjum-kobiety „Irem“. Irem pochodzi z Litwy; właściwie jej nazwisko brzmi Stefania Banasiukówna. 18-letnie medjum wstawiło się w Petersburgu dopiero niedawno. Wprowadził ją do koł „wtajemniczonych“ syn głośnego spirytysty Stano.

Przed kilku tygodniami podczas seansu w mieszkaniu pewnego lekarza zginęło gospodarzowi 60 rb. z komody.

Ponieważ dotychczasowe badania spirytystów nie stwierdziły, aby pieniądze mienicy rosyjskiej miały kurs



S. P.

WŁADYSŁAW NOSTIZ JACKOWSKI

KUPIEC.

Przeżywszy lat 53 zmarł w dniu 25 Listopada 1913 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś 28 Listopada r. b. o godz. 10 rano w kościele św. Zygmunta, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pozostali w głębokim smutku

ŻONA I SYNOWIE.

na tamtym świecie a uprzejmy gospodarz nie posadzał o kradzież swych gości—podejrzenia zwróciły się przeciwko medjum.

Aby sprawdzić te podejrzenia syn uszkodzanego i jeden z dziennikarzy schowali się w sypialni pod łóżkiem. Medjum zażądało, aby w pokoju paliła się tylko lampka przed obrazem. Medjum związane sznurami. Gdy uczestnicy seansu wyszli z pokoju, aby oczekiwać zjawienia się cudownego medjum, Irem uwolniła się z więzów, znalazła klucze od komody, gdzie były pieniądze, otworzyła kasetkę i zabrała pieniądze, które ukryła w pończosze. Wtedy dopiero przystąpić zamierzała do sprawiania cudów.

Ale nie czekali już na to dwa „kontrolerzy” ukryci pod łóżkiem i poczęli robić wyrzuty medjum: ta jednak oświadczyła, że kradła... „w transie”.

Tłumaczenie to nie pomogło i medjum oddano w ręce policji.

Lud, który nie widział białego człowieka.

Na polecenie Stanów Zjednoczonych podróżujący po wschodzie uczonej O. D. Streeter zwiedził wyspę Borneo i dotarł do miejsca, których mieszkańcy nigdy nie widzieli białego człowieka. Powróciwszy do Ameryki ogłosił w czasopiśmie „Eagle” swoje spostrzeżenie.

W głębi wyspy, w najgłębszej dżungli mieszka lud myśliwych. Wsie otoczone są zarosłami i zupełnie niewidome, tak że Streeter tylko przypadkiem, torując sobie drogę przez zarosła nożem i siekierą, na taką wieś się natknął. Wsie nie składają się z poszczególnych domów, ale wszyscy mieszkańcy mieszkają w jednym wielkim podłużnym domu, zbudowanym według systemu celkowego. Środkiem domu idzie korytarz, do którego wchodzi się po drabinie. Każda rodzina ma oddzielne mieszkanie. Dom tak

4. + P. IGNACY BIEDA

Obywatel m. Częstochowy
Po długich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Rynek Wieluński 15 nastąpi dnia 29 (w sobotę) o g. 9 r. do kościoła św. Rocha, a po nabożeństwie żałobnym pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku
Rodzina.

pomieścić może do trzysta osób. Większe wsie składają się z dwóch lub trzech domów.

Mieszkańcy tego dziwnego domu nie zwracali żadnej uwagi na towarzyszących Steetrowi malajczyków ale widok Europejczyka sprawił ich w niesłychane zdumienie. Dotykali jego twarzy i jasnych, włosów oczom własnym nie wierząc. Wreszcie przyszedli do przekonania, że Amerykanin musi być bogiem i zaczęli mu znosić owoce, drób i inne podarunki. Streeter rewanżował się im, a przede wszystkim podczas swego pobytu w tej wsi wlewał w nich masę chininy i o ile mógł leczył. Myśliwi w krótkim czasie zauważywszy dobroczynne skutki lekarstw, jedli chininę jak czekoladę. Według opowiadań Streetera trzy czwarte z tych mieszkańców dżungli cierpi na rozmaite choroby.

Ludzie ci żyją głównie z polowania. Ich bronią są długie rurki, z których wydmuchują ostre kolce zafrute. Trucizna jest tak silna, że człowieka zabija w przeciągu siedmiu sekund. Ze swoich prymitywnych „strzelb” trafiają ci ludzie ptaka w locie na odległość 30 metrów. Ulubionym ich zajęciem jest polowanie na ludzi, którym ucinają głowy. Póki kto głowy nieprzyjaciela nie przyniesie pomyślnie może się ożenić.

W sobotę 29 Listopada r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci 4. + P.

TOMASZA ŻYKWIŃSKIEGO

Odbędzie się nabożeństwo żałobne za spójność jego duszy o godz. 10 rano w kościele św. Zygmunta Na które zapraszają przyjaciół i życzliwych
Żona, synowie, córki i zięćowie.



Orkiestrowy i Pianina Au
tomatyczne
ciane
Stale na składzie.

Dom HANDLOWY
ZDZIŚKAWY TYLBIŃSKI
Czesłowski
Główna nr 20
Warszawa 63

